

# Grzegorz Kulka

---

## Śledztwo i akt oskarżenia przeciwko generałowi Zagórskiemu

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/3 (241), 175-194

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Śledztwo i akt oskarżenia przeciwko generałowi Zagórskiemu

Burzliwa kariera polityczno-wojskowa gen. Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego była już niejednokrotnie przedmiotem badań historyków<sup>1</sup>. Dotyczy to zwłaszcza jego udziału w przewrocie majowym<sup>2</sup> oraz tajemniczego zaginięcia w 1927 r.<sup>3</sup> Wydarzenia te budziły ówczesnie i obecnie liczne domniemania i hipotezy<sup>4</sup>. Szczególnego charakteru „sprawie gen. Zagórskiego” dodaje okoliczność, że od czasów I wojny światowej późniejszy marszałek Polski Józef Piłsudski, oględnie mówiąc, nie darzył sympatią ówczesnego oficera austriackiego wywiadu. Na tle zagadnień stosunkowo dobrze rozpoznanych najślabiej zbadane i opracowane wydają się kwestie związane z postępowaniem przygotowawczym mającym prowadzić do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko gen. Zagórskiemu, następnie skazania go i tym samym wyeliminowania z życia publicznego. Przedmiotem niniejszego tekstu, opartego prawie wyłącznie na materiałach źródłowych, jest przebieg śledztwa uwieńczonego przygotowaniem aktu oskarżenia, którego jednak podejrzanemu nie udało się przedstawić.

Wojskowy Sąd Okręgowy nr 1 w Warszawie (WSO nr 1) 23 sierpnia 1926 r. wszczął postępowanie przygotowawcze przeciwko osadzonemu w wileńskim więzieniu<sup>5</sup> gen. Zagórskiemu<sup>6</sup>. Sprawa ta trafiła do sądu dopiero po upływie przeszło 3 miesięcy od zajęć majowych, gdyż od 15 maja do 15 lipca 1926 r.<sup>7</sup> trwały prace Komisji Likwidacyjnej<sup>8</sup> pod przewodnictwem gen. Lucjana Żeligowskiego. Celem komisji było m.in. unormowanie stosunków w Wojsku Polskim oraz ustalenie strat materialnych

<sup>1</sup> Zob. m.in.: P. Kowalski, *Generał brygady Włodzimierz Ostoja-Zagórski (1882–1927). Biografia*, Toruń 2007; J. Korfel, *Włodzimierz Zagórski (Chochlik). Portret biograficzno-literacki*, Kraków 2000.

<sup>2</sup> Zob. m.in.: *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, wybór i oprac. Z. Cieślikowski, Warszawa 2002; *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*, red. A. Adamczyka, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

<sup>3</sup> Szerzej: Z. Cieślikowski, *Tajemnice śledztwa KO-1042/27. Sprawa generała Zagórskiego*, Warszawa 1983; J. Rawicz, *Generał Zagórski zaginął. Z tajemnic lat międzywojennych...*, Warszawa 1963.

<sup>4</sup> Zob. K. J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 58, 297, 389; J. Sosnkowska, W. T. Kowalski, *W kręgach mitów i rzeczywistości*, Warszawa 1988, s. 43.

<sup>5</sup> Internowanych generałów, w tym Zagórskiego przewieziono z Warszawy do Wilna 21 V 1926 r. Zob. M. Patelski, *Jeńcy majowej wojny. Pobyt generałów Tadeusza Jordan Rozwadowskiego, Juliusza Malczewskiego, Włodzimierza Zagórskiego i Bolesława Jaźwińskiego w Wojskowym Więzieniu Śledczym na Antokolu w Wilnie*, w: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, Lublin 2007, s. 310. Pełna lista osób internowanych została sporządzona 19 V 1926 r. Zob. *Spis internowanych oficerów sporządzony w Komisji Likwidacyjnej gen. L. Żeligowskiego przez płk. J. Gąsiorowskiego*, w: *Zamach stanu. Materiały...*, s. 181–182.

<sup>6</sup> Zob. *Protokół przesłuchania obwinionego gen. bryg. W. Zagórskiego (fragment) z 5.09.1926 r.*, w: *ibidem*, s. 395.

<sup>7</sup> Oficjalnie Komisja Likwidacyjna miała funkcjonować jedynie przez 4 tygodnie, tj. do 15 VI, ale jej działalność przedłużono o miesiąc. Zob. *Pismo ministra spraw wojskowych marsz. J. Piłsudskiego o powołaniu Komisji Likwidacyjnej pod przewodnictwem gen. broni L. Żeligowskiego z dn. 18.05.1926 r.*, w: *ibidem*, s. 169; D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski jako uczestnik i krytyk przewrotu majowego*, w: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego...*, s. 231.

<sup>8</sup> Skład Komisji ustalono 18 V 1926 r. Zob. *Pismo p. o. szefa Sztabu Generalnego gen. bryg. S. Burhardta-Bukackiego ustalające skład osobowy Komisji Likwidacyjnej*, w: *Zamach stanu. Materiały...*, s. 170–171.

oddziałów wojskowych i osób cywilnych<sup>9</sup>. Komisja ta badała również udział osób wojskowych (generałów i oficerów wspierających stronę rządową) w tych wydarzeniach, także pod kątem zasadności postawienia im zarzutów karnych. Stosowne wnioski wraz z dokumentacją były następnie przekazywane właściwym wojskowym organom jurysdykcyjnym. Dotyczyło to również gen. Zagórskiego, wobec którego przeprowadzono wstępne dochodzenie w 5 kwestiach: rzekomego zastrzelenia przez niego 2 szeregowych wartowników; rekwizycji samolotów cywilnych; nieuiszczenia zapłaty za naprawę samochodu będącego jego prywatną własnością; bombardowania miasta Warszawy pomiędzy 12 a 14 maja 1926 r., a także pobicia kpt. Fariaszewskiego przez płk. Borejszę<sup>10</sup>. W toku czynności dochodzeniowych przeprowadzonych przez oficera śledczego kpt. Józefa Handta, polegających głównie na przesłuchiwaniu świadków, odrzucono jedynie zarzut zabicia wartowników (prawdopodobieństwo plotki) oraz pobicia Fariaszewskiego<sup>11</sup>. Mimo to wnioski kpt. Handta stały się podstawą sporządzenia pisma przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej gen. Żeligowskiego do naczelnego prokuratora wojskowego gen. Józefa Dańca, aby postawić przed sądem gen. Zagórskiego, gdyż jego *działanie (...) z premedytacją i z pełną świadomością, że nie osiągnie skutków bojowych, obrzucając stolicę bombami lotniczymi, a spowoduje śmierć wśród męczarni lub kalectwo osób niebiorących udziału w walkach, niewątpliwie znajduje swój wykładnik w przepisach prawa karnego, jako zasługujące na najsurowszą karę*<sup>12</sup>.

Sprawę gen. Zagórskiego Prokuratura przy WSO nr I opatrzyła sygnaturą KO 256/26, a do jej prowadzenia wyznaczono sędziego śledczego mjr. dr. Konrada Zielińskiego<sup>13</sup>.

Oficer ten oficjalnie rozpoczął śledztwo 28 sierpnia 1926 r., m.in. rozsyłając do wojskowych instytucji sądowniczych wnioski o przesłuchanie konkretnych osób w charakterze świadków<sup>14</sup>. W tym samym dniu gen. Zagórski, powołując się na par. 161 kodeksu postępowania wojskowego (kpw, poprosił mjr. Zielińskiego o zezwolenie jemu i jego obrońcy, adw. Franciszkowi Sznarbachowskiemu, na przejrzanie akt śledczych przed ukończeniem postępowania przygotowawczego<sup>15</sup>. Otrzymałszy 2 września 1926 r. negatywną odpowiedź, Sznarbachowski złożył oficjalne

<sup>9</sup> Zob. *Pismo ministra spraw wojskowych marsz. J. Piłsudskiego o powołaniu Komisji Likwidacyjnej pod przewodnictwem gen. broni L. Żeligowskiego z dn. 18.05.1926 r.* w: *ibidem*, s. 169.

<sup>10</sup> *Sprawozdanie z wyników dochodzeń w sprawie generała Zagórskiego sporządzone przez oficera śledczego I Dywizjonu Żandarmerii kpt. J. Handta z dn. 18 VI 1926 r.*, w: *ibidem*, s. 329.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 331–340.

<sup>12</sup> *Pismo przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego do szefa Departamentu IX MSWojs. i naczelnego prokuratora wojskowego gen. bryg. J. Dańca z dn. 15 VII 1926 r.*, w: *ibidem*, s. 368.

<sup>13</sup> Śledztwo przeciw gen. Zagórskiemu zaczął prowadzić już znacznie wcześniej kpt. dr. Porębski, ale z powodu jego urlopu całą sprawę przejął mjr. Zieliński. Zob. *Kronika sądowa. Sprawa generałów, „Polska Zbrojna” 1926, nr 170, s. 5.* Rozpoczął on całe postępowanie przygotowawcze. Niemniej jednak sporadycznie korzystał z pomocy prawnej innych prokuratur wojskowych, polegającej głównie na przesłuchiwaniu świadka na odległość, w miejscu jego zamieszkania.

<sup>14</sup> Zob. Centralne Archiwum Wojskowe im. mjr. Bolesława Waligóry w Warszawie (dalej – CAW), I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Pismo wojskowego sędziego śledczego do Wojskowego Sądu Rejonowego w Toruniu, z 28 VIII 1926 r.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Zażalenie do WSO nr 1 w Warszawie napisane przez adw. F. Sznarbachowskiego, z 10 IX 1926 r., s. 1.

zażalenie na decyzję Zielińskiego do WSO nr 1. W zażaleniu tym przekonywał o błędnej interpretacji par. 161 kpw i jednocześnie prosił o uchylenie niekorzystnej dla podejrzanego decyzji. Zdaniem adwokata Zagórskiego, odmowa wglądu w akta sprawy w trakcie całego postępowania badawczego sprawiała, że dochodzenie będzie jednostronne i w zupełności uzależnione od woli i tendencji sędziego śledczego<sup>16</sup>, który (...) *nie jest w stanie, nawet przy najlepszych chęciach i staraniu, zebrać wszystkich potrzebnych dla wyjaśnienia sprawy dowodów* (...) <sup>17</sup>.

Zażalenie to stało się przedmiotem posiedzenia dyspozycyjnego WSO nr 1 w dniu 14 września 1926 r. Sąd w składzie 3-osobowym (ppłk Ernest Marszałko, ppłk Stanisław Orski, ppłk dr Tadeusz Kamiński) po wysłuchaniu prokuratora ppłk. Ludwika Turzańskiego podtrzymał decyzję Zielińskiego, uzasadniając, iż na mocy ostatniego ustępu par. 102 kpw sędzia śledczy samodzielnie decyduje (...) *czy przegląd aktów przez obwinionego i jego obrońcę da się pogodzić z celem postępowania sądowego*<sup>18</sup>, par. 161 kpw zaś nakłada na niego obowiązek powiadamiania o wszelkich pojawiających się dowodach niekorzystnych dla podejrzanego. Odrzucenie zażalenia było niepomysłne z punktu widzenia obrony Zagórskiego, ponieważ całkowicie uniemożliwiało mu zaznajamianie się ze wszystkimi dokumentami związanymi ze śledztwem (np. protokołami przesłuchań świadków), co pozwalałoby zrozumieć intencje i kierunek prowadzonego postępowania, a w konsekwencji lepsze przygotowanie obrony podczas ewentualnej rozprawy sądowej.

Major Zieliński postanowił zbadać dwa wątki, które miały doprowadzić do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko gen. Zagórskiemu. Oba pochodziły z różnych źródeł. Pierwszy z nich został przedstawiony przez wspomnianą Komisję Likwidacyjną, która zarzucała gen. Zagórskiemu bezcelowe bombardowanie Warszawy 12–14 maja 1926 r. Drugi zaś dotyczył niegospodarności ze szkodą dla skarbu państwa w Departamencie IV Ministerstwa Spraw Wojskowych (Lotnictwa) w latach 1924–1926, kiedy (ściślej od grudnia 1924 do lutego 1926 r.) jego szefem był gen. Zagórski. Zarzut ten został podniesiony w oficjalnym komunikacie Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) już 28 maja 1926 r.<sup>19</sup>.

### **Udział gen. Zagórskiego w przewrocie majowym**

Sędzia śledczy mjr Zieliński, nie opierając się na wcześniejszych końcowych wnioskach Komisji Likwidacyjnej sporządzonych przez kpt. Handta, jeszcze raz postanowił zanalizować cały przebieg zdarzeń zaistniałych podczas zamachu majowego, a bezpośrednio związanych z gen. Zagórskim. Dotyczyć to miało 3 kwestii: zabicia 2 wartowników na lotnisku, bombardowania stolicy oraz bezprawnej rekwizycji samolotów pasażerskich wykorzystanych do walk z oddziałami Piłsudskiego. Przeprowadzenie dochodzenia w tych sprawach było najtrudniejsze, ponieważ opierało się głównie na poszlakach oraz zeznaniach świadków.

**Zabójstwo 2 wartowników.** Zbadanie wszystkich okoliczności związanych z tym zarzutem sprowadzono do przesłuchania zaledwie kilku świadków, którzy

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>18</sup> *Ibidem*, nr KO 256/26. Wyciąg z dziennika posiedzenia dyspozycyjnego WSO nr 1 w Warszawie, z 14 IX 1926 r.

<sup>19</sup> Zob. *Za co generałowie: Rozwadowski, Zagórski, Jaźwiński i Malczewski staną przed sądem. Komunikat Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych*, „Polska Zbrojna” 1926, nr 144, s. 4.

nawet zgłaszali się sami<sup>20</sup>. Żaden z nich jednak nie był świadkiem naocznym, a ich wiedza o sprawie pochodziła z zasłyszanych plotek i pogłosek. Świadomi byli tego sami świadkowie, np. bombardier 1 partplot Mieczysław Sochacki powiedział: *Nie widziałem, by gen. Zagórski zastrzelił 2 szeregowców, a tylko krążyła pogłoska wśród szeregowców, że gen. Zagórski, opuszczając lotnisko, zastrzelił przy bramie 2 szeregowców 1 pułku lotniczego, którzy nie chcieli go wypuścić*<sup>21</sup>.

Inny przesłuchiwany – Kazimierz Russanowski, który przystąpił do wojsk strony rządowej (uważając, że jest do tego obowiązany jako oficer rezerwy) i został przydzielony jako oficer ordynansowy do gen. Zagórskiego, jednoznacznie stwierdził, że gen. Zagórski nie zastrzelił 2 szeregowców rzekomo mających zatrzymać go podczas opuszczania lotniska<sup>22</sup>. W dalszych zeznaniach Russanowskiego pojawiły się jednak pewne nieścisłości, które miały istotny wpływ na całe dochodzenie. Powiedział on bowiem, że z gen. Zagórskim nie rozstawał się od 13 maja godz. 17.00 do 14 maja godz. 15.00, by chwilę później oznajmić, że rozstał się z gen. Zagórskim 14 maja 1926 r. przed godz. 13.00<sup>23</sup>. Niewielka z pozoru różnica 2 godzin miała o tyle ważne znaczenie, że utrudniała określenie czasu opuszczenia przez gen. Zagórskiego lotniska, a tym samym ustalenie kilku bardzo ważnych kwestii, np. kto w danym czasie pełnił wartę na lotnisku?

Wątpliwości nawarstwiały się z każdym przesłuchaniem. Nie wiadomo było nawet, czy zabito 2 czy 1 wartownika. Świadek Zygmunt Walicki zeznał, że usłyszał, m.in. od swojego kolegi Henryka Borowskiego, że gen. Zagórski strzelał z rewolweru do zatrzymujących go szeregowców, zabijając jednego, a drugiego ciężko raniąc. Nie słyszał jednak, czy ten ciężko ranny szeregowiec później umarł z otrzymanych ran<sup>24</sup>.

Z zachowanych materiałów wynika, że było to ostatnie przesłuchanie przeprowadzone na tę okoliczność. Od połowy października 1926 r. do tego wątku w toczącym się śledztwie już nie powracano. Prawdopodobnie założono, iż nie ma mocnych dowodów obciążających jednoznacznie gen. Zagórskiego, a rzekome zabójstwo wartowników okazało się zwykłą plotką.

**Bombardowanie miasta Warszawy.** Ten zarzut był podczas śledztwa analizowany najwnikliwiej. Jego wyjaśnienie wymagało odpowiedzi na kilka pytań, z których dwa najważniejsze to: czy gen. Zagórski samodzielnie podjął decyzję o bombardowaniu Warszawy? oraz czy brał czynny udział w zrzucaniu bomb na stolicę? W tej kwestii przesłuchano wiele osób wojskowych i cywilnych. Najważniejsze, jak się wydaje, były informacje uzyskane od gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, pełniącego podczas przewrotu majowego funkcję wojskowego gubernatora Warszawy oraz dowódcy wojsk strony rządowej. Podczas przesłuchania, które odbyło się 5 września 1926 r., generał miał również status obwinionego i był przetrzymywany w wileńskim areszcie. Pomimo tak niesprzyjających dla niego okoliczności, stawał w obronie

<sup>20</sup> Np. ppor. rez. Kazimierz Russanowski już 18 V 1926 r. listownie zaproponował, że będzie zeznać jako świadek w tej sprawie. Zob. CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Odpis listu K. Russanowskiego, z 18 V 1926 r.; Pismo mjr. Zielińskiego do Sądu Pokoju w Miechowie, z 2 IX 1926 r.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Sochackiego Mieczysława, z 11 IX 1926 r., s. 2.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Russanowskiego Kazimierza, z 16 IX 1926 r., s. 2.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Walickiego Zygmunta, z 11 X 1926 r., s. 3.

gen. Zagórskiego. Zeznał mianowicie, że 12 maja 1926 r. rozkaz o konieczności wstrzymywania dopływających kolejami do stolicy zbuntowanych oddziałów podjął minister spraw wojskowych gen. Juliusz Malczewski po odbytej naradzie z nim i gen. Stanisławem Hallerem<sup>25</sup>. Dopiero po ostrzelaniu Belwederu przez oddziały Piłsudskiego, *co wywołało oburzenie Prezydenta i członków rządu, domagających się represji*, wydał telefoniczny rozkaz gen. Zagórskiemu zrzucania bomb na plac Saski i Ogród Saski, co miało być ostrzeżeniem dla atakujących wojsk antyrządowych<sup>26</sup>. Jednocześnie podkreślił, iż nie nakazał *ostrzeliwania i bombardowania ulic żadnych oraz innych budynków*<sup>27</sup>. Ponadto dodał, że gen. Zagórski *kilkakrotnie opowiadał przeciw żądanym ogólnie dalej idącym represjom bombardowania, mówiąc, że bomba rzucona z małej wysokości nie eksploduje, a później może być niebezpieczna dla niewinnej ludności, zaś bombardowanie z większej wysokości jest zbyt niepewne i niedokładne, by można ryzykować taką akcją nad stolicą*<sup>28</sup>. Ta ostatnia teza mogła budzić zdziwienie prowadzących śledztwo, ponieważ inni świadkowie zeznawali, że to zwykli piloci zwrócili uwagę gen. Zagórskiemu na bezcelowość bombardowania miasta z niskiego pułapu. W odpowiedzi usłyszeli od niego nakaz rzucania bomb z wysokości 500 metrów oraz bardzo wymowny komentarz do całej sytuacji, iż akcję należy przeprowadzić tak, aby nacierające wojska Piłsudskiego zrozumiały *że to nie żarty*<sup>29</sup>. Ponadto gen. Zagórski miał wydawać rozkazy, w których wskazywał konkretne cele bombardowania. Mówił o tym świadek Jan Petrarzyński, major 1 pułku lotniczego: *w czasie zająć majowych otrzymywałem rozkazy od gen. Zagórskiego (...) w szczególności dostałem rozkazy bombardowania koszar 1 pułku szwoleżerów i artylerii strzelającej z Pragi*<sup>30</sup>.

Poszukiwanie odpowiedzialnego za wydanie rozkazów bombardowania Warszawy zaczęło się bardziej komplikować po zeznaniach, które obciążały w tej kwestii płk. Jerzego Borejszę<sup>31</sup>. Okazało się bowiem, że 14 maja 1926 r. na odprawie o godz. 2.30 gen. Zagórski przedstawił pilotom ogólny rozwój sytuacji i zakomunikował, że będą użyci *do wywiadu i do bombardowania i ostrzeliwania oddziałów marszałka Piłsudskiego*<sup>32</sup>, płk Borejsza wydawał zaś *szczegółowe rozkazy poszczególnym pilotom i obserwatorom* (...)<sup>33</sup>. Po kolejnych zeznaniach wątek ten stawał się jeszcze bardziej zagmatwany. Jedni świadkowie mówili wprost, że od gen. Zagórskiego żadnych rozkazów nie otrzymali<sup>34</sup>, inni – że rozkazy takie

<sup>25</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka gen. broni Rozwadowskiego Tadeusza, z 5 IX 1926 r., s. 2.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Makowskiego Wacława, z 24 IX 1926 r., s. 2. Por. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Suchosza Franciszka, z 10 IX 1926 r., s. 2.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Petrarzyńskiego Jana, z 14 IX 1926 r., s. 2.

<sup>31</sup> Płk. Jerzy Borejsza służył w 2 pułku lotniczym; pełnił przez pewien okres obowiązki zastępcy dowódcy. Zob. *Rocznik oficerski*, Warszawa 1923, s. 930, 943.

<sup>32</sup> CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Protokół przesłuchania świadka Doleckiego Czesława, z 14 IX 1926 r., s. 1.

<sup>33</sup> *Ibidem*. Zob. także *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Iwaszkiewicza Wacława, z 14 IX 1926 r., s. 2.

<sup>34</sup> Szerzej zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Bojankiewicza Ryszarda, z 9 IX 1926 r., s. 2.; Protokół przesłuchania świadka Krasnopolskiego Juliana, z 10 IX 1926 r., s. 2; Protokół przesłuchania świadka Krajewskiego Tadeusza, z 8 IX 1926 r., s. 2.

otrzymali od obu (tj. Zagórskiego i Borejszy<sup>35</sup>), jeszcze inni, że tylko od płk. Borejszy. Ten ostatni miał powiedzieć, że zadaniem lotnictwa jest odpieranie ataku wojsk Piłsudskiego *do czego został wyznaczony przez rząd gen. Zagórski*<sup>36</sup>, ale poinstruował o konieczności zaniechania tych działań, w razie gdyby miało to zagrażać ludności cywilnej i skutkować wyrządzeniem jakichkolwiek szkód materialnych<sup>37</sup>.

Ponadto rola samego rządu w zainicjowaniu bombardowania także zaczęła obierać wątpliwościami, zwłaszcza po przesłuchaniu Wincentego Witosy. Były premier m.in. powiedział: *w mojej obecności nikt z ministrów nie wyrażał życzenia, by w drodze represji za ostrzeliwanie z artylerii Belwederu rzucać bomby z samolotów na oddziały zbuntowane znajdujące się na ulicach Warszawy (...)*<sup>38</sup>.

W toku prowadzonego śledztwa, 6 października 1926 r., adwokat Sznarbachowski wniósł zażalenie na bezzasadne przedłużanie tymczasowego aresztu wobec swojego klienta – gen. Zagórskiego<sup>39</sup>. Zażalenie zostało rozpatrzone 12 października 1926 r. na posiedzeniu dyspozycyjnym WSO nr 1. Uznano, że jakkolwiek przesłanki dalszego zatrzymania w oparciu o par. 171 pkt 3 kpw<sup>40</sup> odpadły, to jednak na mocy par. 171 pkt 2 i 5 kpw<sup>41</sup> należy podtrzymać środek zapobiegawczy w postaci aresztu wobec gen. Zagórskiego, *gdyż oficer ten w stopniu generała, nie mając uprawnień i potrzeby, jak to wynika z dotychczasowego śledztwa, polecił obrzucić bombami lotniczymi miasto stołeczne Warszawę, przy czym cały szereg osób zostało zabitych i rannych*<sup>42</sup>. Decyzję tę gen. Zagórski stanowczo oprotestował, zgłaszając kolejne zażalenie, w którym pisał: *motywacja jej (tj. decyzji sądu – red.) nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy*, ponieważ rozkaz bombardowania oddziałów Piłsudskiego otrzymał już 12 maja 1926 r. od bezpośredniego przełożonego – gen. Rozwadowskiego. Ze względu jednak – kontynuował – na możliwość narażenia ludności na niebezpieczeństwo, postanowił zwlekać z ostatecznymi rozkazami. Dopiero, gdy w nocy z 12 na 13 maja przekazano mu powtórnie ten sam rozkaz, *zmuszony go był wykonać dnia następnego*<sup>43</sup>. Te wszystkie okoliczności w przekonaniu gen. Zagórskiego całkowicie zwalniały go z jakiegokolwiek odpowiedzialności za bombardowanie Warszawy, co powinno prowadzić do zwolnienia go z aresztu<sup>44</sup>. Zażalenie Zagórskiego, które 19 października 1926 r. wpłynęło do wojskowej pro-

<sup>35</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Suchosza..., s. 2.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Kałęckiego Stefana, z 30 IX 1926 r., s. 2.

<sup>37</sup> Zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Korenhendlera Piotra, z 4 IX 1926 r., s. 2. Por. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Zdunika Władysława, z 4 IX 1926 r., s. 2.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Witosy Wincentego, z 2 X 1926 r., s. 2.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Zażalenie z 6 X 1926 r. adw. Sznarbachowskiego do WSO nr 1 w Warszawie.

<sup>40</sup> Na mocy art. 171 pkt 3 areszt tymczasowy można było zastosować, jeżeli istniało podejrzenie, że osoba o statusie obwinionego będzie starać się wpływać na świadków, współobwinionych, zatajać ślady czy wreszcie przeszkadzać w wykryciu prawdy. Zob. *Postępowanie karne wojskowe*, Warszawa 1920, s. 106.

<sup>41</sup> Par. 171 pkt 2 dotyczył zastosowania aresztu, jeżeli obwiniony m.in. czyni przygotowania do ucieczki, a par. 171 pkt 5 dopuszczał tego samego (...) *jeżeli ze względów wojskowych nie można postawić na wolnej stopie podejrzanego, obwinionego lub oskarżonego, który pozostaje w czynnym związku wojskowym*. Zob. *ibidem*.

<sup>42</sup> CÅW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Wyciąg z „Dziennika posiedzenia dyspozycyjnego” WSO nr 1 w Warszawie, z 12 X 1926 r., s. 1.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Zażalenie gen. Zagórskiego do naczelnego prokuratora wojskowego w Warszawie, z 14 X 1926 r., s. 1.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 2.

kuratury w Warszawie, zostało uchwałą Najwyższego Sądu Wojskowego odrzucone jako niedopuszczalne ze względów prawnych<sup>45</sup>.

Generał Zagórski jednak z walki nie rezygnował: 25 października 1926 r. wysłał wniosek do sędziego śledczego mjr. Zielińskiego o ponowne przesłuchanie gen. Rozwadowskiego, byłego prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego oraz płk. Władysława Andersa. Major Zieliński przystał na przesłuchanie płk. Andersa, ale nie zgodził się na ponowne przesłuchanie gen. Rozwadowskiego i byłego prezydenta Wojciechowskiego<sup>46</sup>. Ponadto kilka dni później, tj. 5 listopada, wystąpił pisemnie o wydanie przez prokuraturę przy WSO w Wilnie zarządzenia uniemożliwiającego jakikolwiek kontakt gen. Zagórskiego z gen. Rozwadowskim, gdyż – argumentował – ten ostatni jest świadkiem w sprawie gen. Zagórskiego, który wnioskuje o jego powtórne przesłuchanie, *co niewątpliwie jest następstwem porozumiewania się ich*<sup>47</sup>.

Obie decyzje mjr. Zielińskiego (odmowa ponownego przesłuchania dwu podstawowych świadków oraz odseparowanie obwinionego od gen. Rozwadowskiego) spotkały się z natychmiastową reakcją gen. Zagórskiego, który 6 listopada wystosował do WSO nr 1 następne zażalenie. W jego uzasadnieniu napisał, że nie godzi się z próbą postawienia mu zarzutów bombardowania stolicy, a przesłuchanie w tej kwestii byłego prezydenta Wojciechowskiego oraz gen. Rozwadowskiego pozwoli na oczyszczenie go z tych podejrzeń<sup>48</sup>. Ponadto gen. Zagórski zwrócił uwagę, że odmowa ponownego wezwania gen. Rozwadowskiego w charakterze świadka przy jednoczesnym uniemożliwianiu kontaktów między nimi nie ma żadnego umotywowania prawnego<sup>49</sup>. Zażalenie to WSO nr 1 rozpatrzył 15 listopada 1926 r., przychyłając się częściowo do wniosku obwinionego. Stwierdził mianowicie, że należy przesłuchać b. prezydenta RP Wojciechowskiego oraz gen. Rozwadowskiego, gdyż może to wnieść nowe okoliczności do stanu faktycznego w toczącym się śledztwie przeciw gen. Zagórskiemu. Oznaczało to, że sąd uchylił decyzję sędziego śledczego Zielińskiego z 2 września 1926 r. Odrzucił wszakże zażalenie dotyczące odseparowania obu generałów, argumentując, że decyzja mjr. Zielińskiego *miała na celu niedopuszczenie do porozumiewania się ze świadkiem gen. broni Rozwadowskim. Przy czym zauważa się, że znajdujący się w areszcie śledczym nie może sobie dowolnie wybierać towarzyszy w celi, gdyż dobór tychże jest zarządzeniem administracyjnym władz więziennych*<sup>50</sup>.

Decyzja WSO nr 1 wymusiła więc na mjr. Zielińskim przesłuchanie trzech bardzo istotnych świadków: byłego prezydenta Wojciechowskiego, gen. Rozwadowskiego oraz płk. Andersa. Anders, zeznający jako pierwszy z nich, powiedział, że gen. Zagórski na pewno otrzymał rozkaz bombardowania i ostrzeliwania Warszawy. Nie pamiętał jednak, jak to się odbyło: bezpośrednio od gen. Rozwadowskiego, czy

<sup>45</sup> *Ibidem*, Uchwała Najwyższego Sądu Wojskowego R. 948/26, z 24 XI 1926 r.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Pismo wojskowego sędziego śledczego Zielińskiego do Komendy Więzienia Śledczego w Wilnie, z 2 XI 1926 r.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Pismo wojskowego sędziego śledczego mjr. dr. Zielińskiego do prokuratora przy WSO nr III w Wilnie.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Zażalenie gen. Zagórskiego do Sądu Okręgowego nr 1 w Warszawie, z 6 XI 1926 r., s. 1–2.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Wyciąg z „Dziennika posiedzenia dyspozycyjnego” WSO nr 1 w Warszawie, z 15 XI 1926 r., s. 1–2.



też pośrednio – przez samego Andersa lub Sztab<sup>51</sup>. Usprawiedliwiają także samo użycie lotnictwa do walk z wojskami antyrządowymi, powiedział: (był to – red.) *środek zastępujący artylerię, w której mieliśmy brak, a którą strona przeciwna używała, ostrzeliwując nawet pałac Belwederu, siedzibę Prezydenta*<sup>52</sup>. Dodał też, że nie pamięta, aby w szczegółowych rozkazach wydanych przez gen. Zagórskiego nakazano ostrzeliwania konkretnych budynków (np. Komendy Miasta, koszar), choć takie warianty były brane pod uwagę przez siły prezydenckie<sup>53</sup>.

Ostatni z tej trójki świadków zeznawał były prezydent Stanisław Wojciechowski, który w interesującej śledczych kwestii zeznał: *nie wydawałem żadnych rozkazów co do sposobu użycia wojsk lotniczych w czasie tych walk, a w szczególności nie wydawałem żadnych rozkazów o użyciu wojsk lotniczych do bombardowania i ostrzeliwania oddziałów zbuntowanych znajdujących się na ulicach Warszawy*<sup>54</sup>. Wypowiedź ta jednoznacznie zaprzeczała tezie, jakoby dyspozycje w sprawie użycia lotnictwa przeciwko wojskom Piłsudskiego wyszły z Belwederu.

Wcześniej, bo 24 września 1926 r. był przesłuchiwany, już po raz drugi, gen. Rozwadowski. Zanim jednak to nastąpiło mjr Zieliński przesłał do Wojskowego Sądu Rejonowego w Wilnie konkretne pytanie, które miało być skierowane do świadka przez przesłuchującego go kpt. Leopolda Braniewicza. Brzmiało ono następująco: *Czy gen. Rozwadowski jako głównodowodzący wojskami rządowymi w dn. 12–14 V 1926 r. oprócz rozkazu pisemnego użycia wojsk lotniczych celem niedopuszczenia zbliżających się do Warszawy wojsk strony przeciwnej wydał jeszcze jakiś rozkaz ustny lub pisemny bombardowania i ostrzeliwania z samolotów oddziałów znajdujących się na ulicach Warszawy oraz pewnych budynków, jak: koszary, Komenda Miasta, Sztab Generalny lub też placów Saskiego i Zamkowego*<sup>55</sup>. Odpowiedź na tak skonstruowane pytanie miała rozstrzygnąć o tym, kto odpowiada za wydanie szczegółowych rozkazów bombardowania i ostrzeliwania określonych celów. Gdyby bowiem okazało się, że to nie gen. Rozwadowski, wówczas można by obciążyć gen. Zagórskiego. Odpowiedź gen. Rozwadowskiego jednak całkowicie przeczyła zarzutom wysuwanim wobec gen. Zagórskiego. Gen. Rozwadowski mianowicie powiedział: *Stwierdzam (...), że rozkaz pisemny w tej formie, jaki mi go pokazano*<sup>56</sup> *był wydany przeze mnie istotnie, jako też rozkaz bombardowania placu Saskiego, okolic Ogrodu Saskiego, jako dostrzegalna represja za ostrzeliwanie armatami „Belwederu”, został przeze mnie wydany osobiście*<sup>57</sup>. Rozwadowski bronił też gen. Zagórskiego, twierdząc, że kilkakrotnie wysyłano do niego (tzn. Zagórskiego) rozkazy w celu *wspomagania energicznie broniących się własnych oddziałów (i by – red.) obrzucać*

<sup>51</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Andersa Władysława, z 23 XI 1926 r., s. 2.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Wojciechowskiego Stanisława, z 4 I 1927 r., s. 1.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Pismo wojskowego sędziego śledczego mjr. Zielińskiego do Wojskowego Sądu Rejonowego w Wilnie, z 19 XI 1926 r.

<sup>56</sup> Podczas pierwszego przesłuchania gen. Rozwadowskiemu (5 IX 1926 r.) przesłuchujący pokazał pisemny rozkaz atakowania oddziałów antyrządowych. Zob. *Rozkaz gen. broni T. Rozwadowskiego polecający gen. bryg. W. Zagórskiemu sformowanie grupy lotniczej z dn. 12 V 1926 r.*, w: *Zamach stanu. Materiały...*, s. 105.

<sup>57</sup> CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Protokół przesłuchania świadka gen. Rozwadowskiego Tadeusza, z 24 IX 1926 r., s. 2.

*bombami nacierające oddziały przeciwnika*<sup>58</sup>. Kilkakrotne ponawianie wezwania gen. Zagórskiego do działania było spowodowane tym, że wstrzymywał się on od podejmowania szybkich i zbyt pochopnych decyzji z użyciem lotnictwa<sup>59</sup>. Zdaniem gen. Rozwadowskiego, samo bombardowanie i ostrzeliwanie konkretnych celów nie obciążało gen. Zagórskiego, ponieważ *poszczególne samoloty działać musiały całkiem samodzielnie tam, gdzie wymagała tego sytuacja taktyczna lub dokąd własna obserwacja ich (tj. pilotów – G.K.) skierowywała*<sup>60</sup>.

Tę ostatnią tezę potwierdzały zeznania uczestniczących w akcjach powietrznych pilotów, którzy, jak wykazują ich zeznania, sami podejmowali decyzje o zrzucaeniu bomb do Wisły zamiast na wyznaczone cele lub obiekty<sup>61</sup>. Znamienne w tej kwestii było również zeznanie kapitana 4 pułku lotniczego Władysława Zdunika, który m.in. powiedział: *użycie lotników do bombardowania było uważane za bezskuteczne i niemoralne, bo z praktyki wiemy jak trudno lotnikom, zwłaszcza w mieście, wykonywać bez krzywdy dla cywilnej ludności rozkaz bombardowania wojska, (toteż – G.K.) dzięki (...) bierności ogółu lotników rozkazy bombardowania nie były wykonywane lub (były wykonywane – red.) nie całkiem ściśle*<sup>62</sup>. Taka postawa nie była jednak powszechna, część pilotów bowiem sumiennie wykonywała swoje zadania<sup>63</sup>, niekiedy zabijając i raniąc cywilów<sup>64</sup>.

O wadze, jaką kierownictwo wojska przywiązywało do sprawy gen. Zagórskiego świadczy chociażby to, iż w listopadzie 1926 r. Najwyższy Sąd Wojskowy (NSW) postanowił odebrać ją WSO nr 1. Ostatecznie jednak, mimo częściowego odesłania materiałów do NSW, postępowanie nadal było prowadzone przez mjr. Zielińskiego<sup>65</sup>. Cały wątek dochodzenia zmierzającego do obciążenia gen. Zagórskiego winą za bombardowanie Warszawy zakończył się wraz z listem MSWojsk. przesłanym 1 grudnia 1926 r. do WSO nr 1. W liście komunikowano, że w aktach byłej Komisji Likwidacyjnej nie znaleziono żadnych oryginalnych rozkazów (czy też ich odpisów) gen. Zagórskiego i płk. Borejszy. Dodano przy tym, iż *według zasięgniętych informacji, akta te wraz z oryginalnymi rozkazami, które zostały sfotografowane, zostały wręczone osobiście przez por. Zaćwilichowskiego z b. Komisji Likwidacyjnej gen. Dańcowi*<sup>66</sup>. Nie wiadomo, czy śledczy zwrócili się do gen. Dańca o pozyskanie tych dokumentów, nie wiadomo też, czy uzyskali do nich dostęp. Można wszakże założyć, że gdyby istniały twarde dowody

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 3–4.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>61</sup> Szerzej zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Gürtlera Alfreda, z 13 IX 1926 r., s. 2; Protokół przesłuchania świadka Giraczyńskiego Franciszka, z 13 IX 1926 r., s. 2. Nie wiadomo jednak, czy zeznania Giraczyńskiego były prawdziwe, ponieważ latał z nim st. sierż. Franciszek Przybylski, który z kolei zeznał, że żadnych bomb nie zrzucali. Takie stwierdzenie wynikało prawdopodobnie z obawy o możliwość postawienia go w stan oskarżenia. Zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Przybylskiego Franciszka, z 13 IX 1926 r., s. 2.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Zdunika..., s. 2–3.

<sup>63</sup> Zob. m.in. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Markiewicza Andrzeja, z 13 IX 1926 r., s. 2.

<sup>64</sup> Szerzej zob. *ibidem*, Protokoły przesłuchań świadków Banaszaka Wiktora, Koperzyńskiego Kazimierza czy Chmurskiego Leonarda, z 15 IX 1926 r.

<sup>65</sup> Zob. *ibidem*, Pismo prezydenta Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Jakuba Krzemieńskiego do WSO nr 1, z 16 XI 1926 r. (na tymże dokumencie widnieje również dopisana data – 20 XI).

<sup>66</sup> *Ibidem*, List z Gabinetu Ministra (MSWojsk) do WSO nr 1, z 1 XII 1926 r.

przeciwko gen. Zagórskiemu, zapewne stanowiłyby one jeden z elementów końcowego aktu oskarżenia przeciwko niemu.

**Bezprawna rekwizycja samolotów pasażerskich oraz wykorzystanie ich do bombardowania stolicy.** Był to ostatni z trzech epizodów badanych przez sędziego śledczego mjr. Zielińskiego, a dotyczących udziału gen. Zagórskiego w zamachu majowym. Cały przebieg zdarzeń związanych z rekwizycją samolotów cywilnych do celów wojskowych został bardzo dokładnie odtworzony przez Komisję Likwidacyjną już w maju 1926 r.<sup>67</sup> Najistotniejsze w całym tym zajściu było ustalenie udziału w nim samego gen. Zagórskiego. W toku śledztwa bezspornie udokumentowano, iż gen. Zagórski wydał zakaz jakichkolwiek wylotów samolotów firmy „Aerolot”, ale jednocześnie powołał jej cywilnych pilotów do służby wojskowej. Wszelkie dyspozycje początkowo wydawał płk. Borejsza<sup>68</sup>, a potwierdzał je przedstawicielom dyrekcji „Aerolotu” gen. Zagórski<sup>69</sup>. 13 maja 1926 r. kierownictwo tego przedsiębiorstwa otrzymało pisemny rozkaz gen. Zagórskiego o zarekwirowaniu dwóch samolotów do celów wojskowych oraz powołaniu określonych pilotów do służby wojskowej<sup>70</sup>. Zajęte maszyny z usuniętymi emblematami firmy<sup>71</sup> miały być wykorzystane do bombardowania linii kolejowych na trasie Warszawa–Białystok<sup>72</sup>. Precyzyjne wskazówki, np. które linie kolejowe bombardować, ile bomb załadować do zarekwirowanych samolotów, dawał pilotom płk Borejsza<sup>73</sup>.

Warto w tym miejscu zauważyć, że o ile gen. Zagórski stał za pomysłem zakazu wylotu samolotów „Aerolotu” i powołania do służby wojskowej jej pilotów, które to pomysły uzyskały zresztą późniejszą aprobatę gen. gen. Rozwadowskiego i Malczewskiego, o tyle ci dwaj generałowie byli inicjatorami przeprowadzenia samej rekwizycji maszyn lotnictwa cywilnego<sup>74</sup>. Generał Zagórski obrał dość skuteczną linię obrony. Jej istotę stanowiła teza, że wszelkie wydawane przez niego rozkazy były jedynie pochodną wytycznych, które napływały od wyższych władz wojskowych. Należało tylko tę tezę udowodnić, a wówczas вина w znacznej części spadała na jego przełożonych.

### Niegospodarność w Departamencie IV (Lotnictwa) Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1924–1926

Śledztwo zmierzające do udowodnienia winy gen. Zagórskiemu w tej sprawie było łatwiejsze niż w wypadku jego udziału w zamachu majowym. Wynikało to przede wszystkim z istnienia dokumentów rachunkowych (wspartych zeznaniami świadków), które dawały możliwość wykazania nadużyć finansowych w Departamencie IV.

<sup>67</sup> Zob. *Protokół o przebiegu wypadków na lotnisku w dniach 12–14 maja 1926 r. sporządzony przez PLL „Aerolot” S.A. z dn. 15 V 1926 r.*, w: *Zamach stanu. Materiały...*, s. 142–145.

<sup>68</sup> Na polecenie gen. Zagórskiego wydał on 12 V 1926 r. o godz. 23.30 rozporządzenie, aby wszystkie samoloty były gotowe do startu o świcie dnia następnego. Zob. *ibidem*, s. 143.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Protokół przesłuchania świadka Karpińskiego Stefana, z 10 IX 1926 r., s. 2.

<sup>71</sup> Szerzej zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Boberyńskiego Józefa, z 30 IX 1926 r., s. 2; *Protokół o przebiegu wypadków na lotnisku...*, s. 143.

<sup>72</sup> Zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Baranowskiego Franciszka, z 10 IX 1926 r., s. 2.

<sup>73</sup> Zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Boberyńskiego..., s. 2.

<sup>74</sup> Szerzej zob. *Protokół przesłuchania obwinionego gen. bryg. W. Zagórskiego (fragment)...*, s. 395.

tamencie IV MSWojsk. kierowanym przez gen. Zagórskiego od 1 lipca 1924 do 22 marca 1926, a następnie od 10 maja 1926 r. do końca zamachu majowego.

Zarzuty przeciwko gen. Zagórskiemu sformułowano, przedstawiając mu dwa raporty z wyliczeniami za rok 1925. Pierwszy z nich, sporządzony przez ppłk. inż. Henryka Abczyńskiego, przedstawiono mu na przesłuchaniu 5 września 1926 r., drugi zaś, autorstwa płk. inż. Ludomiła Rayskiego – kilka dni później<sup>75</sup>. Ustosunkowując się do nich w liście przesłanym mjr. Zielińskiemu, Zagórski zarzucił obu kontrolerom *niezrozumieniu sytuacji finansowej* (podkreśl. w oryg. – G.K.), *jaka powstała w Departamencie IV na skutek zmiany systemu budżetowania*<sup>76</sup>. Twierdził, że zapłata za zawierane kontrakty przez Misję Zakupów w Paryżu<sup>77</sup> była, począwszy od roku 1923 i 1924, przerzucana na następny rok budżetowy. W wyniku takiego zarządzania – przyznawał gen. Zagórski – stworzono *fikcyjny, zbyt wysoki i nierealny* (podkreśl. w oryg. – G.K.) *budżet Dep. IV*<sup>78</sup>. Jedyłą receptą na jego uzdrowienie miał być tzw. rok przejściowy (tzn. 1925), w którego budżecie nie uwzględniono sum zaciągniętych, ale jeszcze niespłaconych zobowiązań. Wszelkie zaś pojawiające się zaległości miały zostać preliminowane na rok 1926<sup>79</sup>. Plan ten już przy samym wdrażaniu uległ częściowej zmianie, a to ze względu na zmniejszenie środków budżetowych Departamentu IV przez ministra skarbu. Generał Zagórski zameldował o tym szefowi Administracji Armii<sup>80</sup>, a zarazem zaproponował, by część zamówień zredukować, część *przenieść na kredyt francuski*, a jeszcze inną część przesunąć na rok 1927<sup>81</sup>.

W świetle tej enuncjacji gen. Zagórski jawił się jako bez mała „uzdrowiciel” budżetu Departamentu Lotnictwa. Tym samym winą za niewłaściwe gospodarowanie środkami budżetowymi obarczył nie tylko Szefostwo Administracji Armii, ale też swoich podwładnych. Koronnym argumentem, który miał potwierdzić jego troskę o sprawy finansowe, a więc i nieponoszenie odpowiedzialności za stwierdzone nieprawidłowości było organizowanie pod jego przewodnictwem cyklicznych (przynajmniej raz w miesiącu) *konferencji wykonania budżetu z udziałem osób zainteresowanych* (np. szefa wydziału zakupów Departamentu IV<sup>82</sup>). *Ten system – twierdził gen. Zagórski – dawał gwarancję należytego wykonania planu realizacji, jeśli zaś mimo to w drobiazgach zaszyły niedostrzeżone przez mnie błędy, to odpowiedzialnymi za nie mogą być jedynie ci, którzy je popełnili, tj. organa wykonawcze* (podkreśl. w oryg. – G.K.)<sup>83</sup>. Chcąc jednakże w całej tej sprawie uzyskać niezbite dowody

<sup>75</sup> Z zachowanych materiałów źródłowych nie wiadomo, kiedy dokładnie pokazano mu „plan realizacji budżetu 1925” oraz raportu płk. Rayskiego. Prawdopodobnie było to między 6 a 8 IX 1926 r. Zob. CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, List gen. Zagórskiego do mjr. Zielińskiego, sędziego śledczego, z 9 IX 1926 r., s. 1.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> Misja ta zawierała systematycznie wiele umów handlowych z francuskimi kontrahentami w celu zakupu określonych modeli samolotów wojskowych czy części lotniczych, np. 150 płatowców Braquet XIX, silniki Lorraine Dietrich 450 HP. Zob. *ibidem*, s. 6, 16.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>79</sup> Szerzej zob. *ibidem*, s. 3–4.

<sup>80</sup> Od lutego 1924 do grudnia 1925 r. funkcję tę pełnił gen. dyw. Stefan Majewski.

<sup>81</sup> Zob. CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, List gen. Zagórskiego do mjr. Zielińskiego, sędziego śledczego, z 9 IX 1926 r., s. 6.

<sup>82</sup> W tym czasie funkcję tę pełnił mjr inż. Czesław Filipowicz. Zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Filipowicza Czesława, z 17 IX 1926 r., s. 2.

<sup>83</sup> *Ibidem*, List gen. Zagórskiego do mjr. Zielińskiego, sędziego śledczego, z 9 IX 1926 r., s. 14.

odciążające go od zarzutów, kilkakrotnie wnioskował w owym liście o udostępnienie mu odpowiednich dokumentów (także o dołączenie niektórych do akt) związanych z dokonywanymi przez Departament IV MŚ Wojsk zakupami sprzętu lotniczego we Francji<sup>84</sup>.

Pozyskiwane w śledztwie informacje stawały jednak gen. Zagórskiego w całkowicie innej roli niż kreowany przez niego samego wizerunek „uzdrowiciela”. W świetle tych informacji Zagórski jawił się jako apodyktyczny szef, jednoosobowo decydujący o zamówieniach dla lotnictwa wojskowego. Cechę tę dobrze ilustruje sprawa zakupu dwupłatowców Spad 51. Namawiany bowiem przez mjr. Czesława Filipowicza do radykalnego zmniejszenia (ze 100 do 25) planu zakupu tych samolotów, uparcie pozostawał przy swoim zdaniu, godząc się w końcu na zmniejszenie planowanej liczby maszyn o połowę (do 50 sztuk)<sup>85</sup>. Z zeznań świadków wyłaniał się także inny obraz owych comiesięcznych *konferencji wykonania budżetu*. Wspomniany mjr Filipowicz, będący jednym z ich uczestników, stwierdził, iż wszelkie decyzje o kupnie samolotów zapadały wbrew głosom sprzeciwu<sup>86</sup>.

Sama atmosfera w Departamencie IV nie była też najlepsza. Z zeznań wynikało, że gen. Zagórski usuwał z niego osoby, które z nim „nie współpracowały”<sup>87</sup>, czy też przymuszał podwładnych do składania podpisów pod odpowiednimi zarządzeniami<sup>88</sup>. Skrajnym przykładem złych relacji w Departamencie był stosunek gen. Zagórskiego do kpt. Jana Englichta, na początku 1926 r. kierownika referatu budżetowego. Dokumenty obrazujące ten stosunek, przesłane przez prokuratora wojskowego płk. Ludwika Turzyńskiego do sędziego śledczego mjr. Zielińskiego, miały zostać wykorzystane w prowadzonym dochodzeniu<sup>89</sup>. Kapitan Englicht, który doznał wielu przykrości od swego przełożonego, pisał o tym w raporcie (zażaleniu) wysłanym do ministra spraw wojskowych. Skarżył się w nim, że jedną z przyczyn niechęci gen. Zagórskiego do niego było to, że rzetelnie wykonywał on swoje kierownicze obowiązki. *Zadaniem referenta budżetowego – pisał Englicht – jako mózgu całego departamentu jest prawidłowe i racjonalne gospodarowanie pieniędzmi, mając jako podstawę pozycje budżetowe. Co zatem idzie, żadna sprawa mająca związek z wydatkowaniem pieniężnym (...) winna otrzymać wizę budżetową (to znaczy czy dany wydatek jest przewidziany w budżecie). Nie zawsze w praktyce było to możliwe, gdyż na wszelkie z mej strony wysiłki skierowane w celu skonstatowania, że danego wydatku nie można skutecznie lub że to przekracza pozycję budżetową, otrzymywałem (od gen. Zagórskiego – G.K.) odpowiedź „nic pan nie wie, na niczym pan się nie zna i w ogóle przeszkadza mi pan, a ja ludzi, którzy mi przeszkadzają nie potrzebuję”<sup>90</sup>. Można przyjąć, że podobne sytuacje nie były incydentalne. Potwierdza to dalszy fragment raportu kpt. Englichta: *nadzwyczaj trudno jest opisać te wszystkie upokorzenia i ubliżenia, jakich mi gen. Zagórski nie szczędził, chwilkami krew mało mózgu nie zalała, musiałem wszystko znieść*<sup>91</sup>. Na końcu swego*

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 5, 12, 15–16, 19.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Filipowicza..., s. 2.

<sup>86</sup> Szerzej zob. *ibidem*, s. 3.

<sup>87</sup> Zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jałowieckiego Bohdana, z 25 IX 1926 r., s. 2.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Filipowicza..., s. 4.

<sup>89</sup> Do WSO nr 1 w Warszawie wpłynęły 18 IX 1926 r. Zob. *ibidem*, Odręczna notatka płk. Turzyńskiego sporządzona pod pismem gen. Zagórskiego do szefa Administracji Armii, brak daty.

<sup>90</sup> *Ibidem*, List kpt. Jana Englichta do ministra spraw wojskowych, z 9 II 1926 r., s. 1.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 2.

raportu kpt. Englicht prosił Ministra Spraw Wojskowych o zajęcie stanowiska w kwestii opisanych nieprawidłowości zaistniałych w Departamencie IV<sup>92</sup>. Sprawie jednak szybko (na przełomie lutego i marca 1926 r.) ukreślono łeb pod pretekstem, że raport został wysłany z pominięciem drogi służbowej<sup>93</sup>. W związku z tym zażalenie kpt. Englichta przesłano do szefa Departamentu IV gen. Zagórskiego, który miał się do jego treści ustosunkować. Wydał on krótką opinię, którą dostarczono szefowi Administracji Armii. Czytamy tam m.in.: *kpt. Englicht źle wywiązywał się z obowiązków kier. ref. budż., wskutek czego zmuszony był do kilkakrotnego udzielania mu napomnień. Ponadto korpus kontrolerów stwierdził, iż referat budżetowy był prowadzony wadliwie (...) wobec czego wszelkie zarzuty pojawiające się w zażaleniu były bezpodstawne*<sup>94</sup>.

Innym dowodem w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości budżetowych w Departamencie IV był sporządzony przez płk. Rayskiego 16-stronicowy memoriał (L. dz. 1543/26 Lot. Zak.), w którym odnosił się on do wywodów i tez gen. Zagórskiego zawartych we wspomnianym liście z 9 września 1926 r. Rayski precyzyjnie wyliczył, że przekroczenie budżetu w stosunku do założeń programowych z roku 1924 i 1925 wyniosło 53 316 961,03 franków francuskich (w 1925 r. 1 frank fr. miał wartość ok. 27 groszy, co dawało ok. 14 mln 400 tys. zł)<sup>95</sup>. Na tę sporą sumę złożyły się coroczne przekroczenia budżetu Departamentu IV, w tym programy zakupów w latach 1923–1925. Punktem wyjścia analizy płk. Rayskiego był rok 1923, czyli okres, gdy gen. Zagórski jeszcze nie był szefem departamentu. Rayski wykazał, że w tym czasie Misja Zakupów we Francji wydała tylko 8 mln franków francuskich z całej puli wynoszącej 50 mln. Resztę zablokowano w bankach francuskich na poczet kolejnych wypłat, które miały nastąpić po otrzymaniu określonego sprzętu. Informacja ta miała posłużyć za dowód, że budżet roku 1924 Departamentu IV w chwili objęcia kierownictwa przez gen. Zagórskiego nie był w żaden sposób obciążony wydatkami roku poprzedniego, a powstałe później zadłużenie stanowiło wynik wyłącznie jego błędnej polityki gospodarczej<sup>96</sup>. Autor memoriału wykazał również bezlitośnie, że przełomowy był „rok przejściowy” (tj. 1925 r.), kiedy to zamówienia płynące z Departamentu IV do Misji Zakupów w Paryżu (obejmujące również 1924 r.), jeszcze przed ich redukcją, wynosiły ok. 116 mln franków francuskich oraz 15 tys. funtów szterlingów<sup>97</sup>. *Pomimo to – konkludował płk Rayski – z faktem zadłużenia Dep. IV Lotn., przekraczającego znacznie możliwości budżetowe, gen. Zagórski nie liczył się wcale*<sup>98</sup>. Ponadto samo zmniejszenie zamówień pozostawało niekiedy fikcją. Tylko w październiku 1925 r. Departament IV zmniejszył je do ok. 5 mln 600 tys. franków francuskich, by w następnych miesiącach zaciągnąć nowe zobowiązania na kwotę ponad 3 razy większą<sup>99</sup>.

Zgodnie z procedurą postępowania treść pisma płk. Rayskiego przedstawił gen. Zagórskiemu, który, po zapoznaniu się z nią, zareagował natychmiast.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> Zob. *ibidem*, Pismo szefa Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych gen. bryg. Szpakowskiego do szefa Departamentu IV MSWojsk, z 3 III 1926 r.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Pismo gen. Zagórskiego do szefa Administracji Armii, brak daty.

<sup>95</sup> *Ibidem*, List płk. inż. Rayskiego do WSO nr 1 w Warszawie, z 15 XI 1926 r., s. 14.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 2–5.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>98</sup> *Ibidem*.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 8.

22 listopada 1926 r. wysłał mjr. Zielińskiemu swoje oświadczenie, w którym pisał, że do wywodów płk. Rayskiego ustosunkuje się dopiero po przekazaniu mu odpowiednich dokumentów dotyczących budżetu Departamentu IV oraz zawieranych kontraktów handlowych w kraju i za granicą<sup>100</sup>. Udostępnienie mu ich, by mógł je wnikliwie przeanalizować, uważał za podstawowy warunek dotarcia do prawdy obiektywnej: *jeszcze raz podkreślam – pisał – że bez tych środków dowodowych jedynie i bezpośrednio prowadzących do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, nie obejdzie się* (podkreśl. w oryg. – G.K.) *Wszystkie inne operacje w postaci redagowanych opinii z wyliczeniami, które są mu przedstawiane, stanowią „pośrednie drogi” (i) nie prowadzą do celu (a) są wyłącznie stratą czasu, dotkliwą zwłaszcza dla mnie*<sup>101</sup>.

Podobną prośbę, w formie zażalenia na mjr. Zielińskiego, skierował dzień później do WSO nr 1. Skarżył się, że wielokrotne żądanie dostarczenia mu potrzebnych do obrony dokumentów nie przynosiło żadnego efektu. Krytycznie odniósł się też do raportu płk. Rayskiego, pisząc: (raport zmierzał – red.) *do udowodnienia, że przekroczenie budżetu miało miejsce, ponieważ przekazane za granicę na zamówienia pieniądze nie wystarczyły. Droga tą poszedł, jak się zdaje, i p. Sędzia Śledczy, nie spostrzegając, popełniono błąd, biorąc **pars pro toto*** (podkreśl. w oryg. – G.K.)<sup>102</sup>, czyli przedstawienia części prawdy wyjętej z całości w celu zmanipulowania wszystkich zainteresowanych tą sprawą. Konkludując stanowczo stwierdził, że dopiero po okazaniu stosownych dokumentów zajmie wobec nich swoje stanowisko<sup>103</sup>.

Do zażalenia obwinionego odniósł się mjr. Zieliński, który w liście do WSO nr 1 zakomunikował, że gen. Zagórski oficjalnie zażądał dostępu do tych akt dopiero 9 września 1926 r., wcześniej prosił zaś o zestawienia, wraz z wykorzystanymi dokumentami<sup>104</sup>. Chcąc zakończyć wreszcie te nieustanne „prośby” gen. Zagórskiego oświadczył: *zarówno zestawienie, jak i okazywanie obwinionemu kilkudziesięciu aktów jest zbędne dla ustalenia wysokości przekroczenia budżetu, oraz że z tych powodów nie zamierza w tej kwestii go przesłuchiwać*<sup>105</sup>. Zapowiedział również, że wystąpił do Korpusu Kontrolerów o wydelegowanie (na 3 grudnia 1926 r.) rzeczoznawców w celu sporządzenia opinii w sprawie nadużyć finansowych Departamentu IV w latach 1924–1925<sup>106</sup>.

2 grudnia 1926 r. WSO nr 1 odrzucił zażalenie gen. Zagórskiego z 23 listopada 1926 r., gdyż było ono – w opinii sądu – *nieskonkretyzowane należycie i przedwczesne*, a także *bezprzedmiotowe*<sup>107</sup>. Sąd uznał, że prawie równoczesne (w odstępie 1 dnia) złożenie przez obwinionego prośby do sędziego śledczego o udostępnienie akt i zażalenie faktycznie nie dawało możliwości ustosunkowania się do niej mjr. Zielińskiego. Ponadto zażalenie mogłoby być merytorycznie rozpatrzone dopiero w chwili wydania odmownej decyzji, a takowa jeszcze nie nastąpiła. Podejmując

<sup>100</sup> *Ibidem*, List gen. Zagórskiego do mjr. dr. Zielińskiego, sędziego śledczego, z 22 XI 1926 r., s. 1–2.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Zażalenie gen. Zagórskiego do WSO nr 1 w Warszawie, z 23 XI 1926 r., s. 2.

<sup>103</sup> Zob. *ibidem*. Potwierdził to w późniejszym jednozdaniowym (!) przesłuchaniu. Por. *ibidem*, Protokół przesłuchania obwinionego, z 27 XI 1926 r., s. 2.

<sup>104</sup> *Ibidem*, List mjr. Zielińskiego do WSO nr 1, z 30 XI 1926 r., s. 1.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>106</sup> Szerzej zob. *ibidem*.

<sup>107</sup> *Ibidem*, Wyciąg z posiedzenia dyspozycyjnego WSO nr 1 w Warszawie, z 2 XII 1926 r., s. 1.

uchwałę o odrzuceniu zażalenia, sąd wziął również pod uwagę, że w najbliższym czasie stosowna dokumentacja zostanie przebadana przez rzeczoznawców, których zadaniem będzie ustalenie, czy budżet za rok 1925 został przekroczony przez gen. bryg. Zagórskiego, oraz czy materiał zebrany do wydania orzeczenia w powyższej kwestii jest wystarczający<sup>108</sup>.

Zanim skład rzeczoznawców się ukonstytuował, mjr Zieliński badał również dwa inne interesujące wątki związane z działalnością gen. Zagórskiego. Pierwszy dotyczył jego związków ze spółką „Frankopol”<sup>109</sup>, drugi zaś z firmą „Polhurt”.

Jakkolwiek sprawa „Frankopolu” wybuchła znacznie wcześniej<sup>110</sup>, to jednak dopiero po aresztowaniu gen. Zagórskiego stała się przedmiotem badań, których wyniki miały być wykorzystane w przygotowywanym akcie oskarżenia<sup>111</sup>.

Drugą z tych spraw: transakcję pomiędzy Departamentem IV a spółką „Polhurt” wyjaśniono całkowicie. Podejrzenia wobec gen. Zagórskiego pojawiły się przy sprzedaży zepsutych (czyli skasowanych) 34 silników Mercedesa (oszacowanych na sumę 5100 zł) firmie „Polhurt” w rozliczeniu za nabycie od niej 5 używanych silników Le Rohne 80 HP wartych 17 550 zł<sup>112</sup>. Podejrzewano, że kierowana przez obwinionego instytucja przeprowadziła tę transakcję z pominięciem posiadającego prawo pierwokupu Ministerstwa Kolei Żelaznych. Okazało się jednak, że resort ten wiedział o możliwości nabycia wspomnianych silników, ale nie było go na to stać<sup>113</sup>. Istniały też niejasności co do wywozu sprzedanych silników przez firmę „Polhurt” do Niemiec<sup>114</sup>, na co miała ona uzyskać zgodę gen. Zagórskiego. Po przesłuchaniu świadków oraz zbadaniu dokumentów ustalono, iż samej umowy sprzedaży nie podpisał gen. Zagórski (uczynił to mjr Dziema)<sup>115</sup>, a o eksporcie silników wiedziało nawet Ministerstwo Przemysłu i Handlu<sup>116</sup>.

Major Zieliński, decydując się na ekspertyzę rachunkową rzeczoznawców z Korpusu Kontrolerów, postanowił, aby w czasie ich działalności gen. Zagórski miał również możliwość wglądu w akta budżetu Departamentu IV z lat 1924–1925, ale tylko w obecności sędziego<sup>117</sup>. Brak zachowanych materiałów źródłowych nie pozwalała na sformułowanie odpowiedzi na dwa podstawowe pytania: czy rzeczywiście gen. Zagórski widział jakiegokolwiek dokumenty, oraz czy po ich ewentualnym przeglądzeniu wyraził jakkolwiek o nich opinię?

<sup>108</sup> *Ibidem*.

<sup>109</sup> Właściwa nazwa: Francusko-Polskie Zakłady Samochodowe i Lotnicze w Warszawie.

<sup>110</sup> Pojawiła się ona latem 1924 r., w szczególności na łamach „Głosu Prawdy” redagowanej przez Wojciecha Stpiczyńskiego, co doprowadziło do ostrego konfliktu z gen. Zagórskim. Zob. J. Pietrzak, *Radykalny piśsudczyk. Biografia Wojciecha Stpiczyńskiego*, Warszawa 2001, s. 89.

<sup>111</sup> Ostateczne zarzuty sformułowane na podstawie tzw. afery „Frankopolu” opisano w projekcie (?) aktu oskarżenia przeciwko gen. Zagórskiemu, o czym dalej.

<sup>112</sup> Wszelkie wyliczenia zob. CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Pismo MSWojsk Departamentu IV Żegluga Powietrznej do Ministerstwa Skarbu, z 17 XII 1925 r., s. 1.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Pismo MSWojsk Departamentu IV Lotnictwa do WSO nr 1 w Warszawie, Wyjaśnienia w sprawie zamiany siln. Mercedes i firmą „Polhurt”, z 20 IX 1926 r., s. 1.

<sup>114</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Dąbrowskiego Jerzego, z 20 IX 1926 r., s. 2; Protokół przesłuchania świadka Zaleskiego Władysława, z 20 IX 1926 r., s. 2.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Kruszewskiego Kazimierza, z 20 IX 1926 r., s. 2.

<sup>116</sup> Szerzej zob. *ibidem*, Pismo MSWojsk Departamentu IV Lotnictwa do WSO nr 1 w Warszawie, Wyjaśnienia w sprawie zamiany siln. Mercedes i firmą „Polhurt”, z 20 IX 1926 r., s. 2.

<sup>117</sup> *Ibidem*, List mjr. Zielińskiego do Wojskowego Sądu Rejonowego w Wilnie, z 6 XII 1926 r.



18 grudnia 1926 r. szef Korpusu Kontrolerów płk dr Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski wyznaczył majorów Leona Zamecznika oraz Antoniego Liguzę na rzeczoznawców mających zbadać i ustalić wysokość przekroczenia budżetu Departamentu IV kierowanego przez gen. Zagórskiego. Zgłosić się mieli do WSO nr 1 w dniu 4 stycznia 1927 r.<sup>118</sup>. Nazajutrz po przybyciu zostali zaprzysiężeni w myśl par. 209 kpw. Zaraz po tym obaj zapoznali się z przedmiotem śledztwa, w tym z najważniejszym zarzutem wysuniętym 29 kwietnia 1926 r. w stosunku do obwinionego przez prokuratora przy WSO nr 1. Rzeczoznawcy mieli więc zbadać sprawę przekroczenia budżetu przez gen. Zagórskiego jako szefa Departamentu IV MSWojsk w latach 1924–1925 o 12 mln 800 tys. zł<sup>119</sup>. Niewątpliwie już samo zasugerowanie rzeczoznawcom kwoty zadłużenia sprawiało, iż znaleźli się oni pod silną presją osoby prowadzącej całe postępowanie, co mogło się odbić na ich bezstronności przy gromadzeniu i analizowaniu materiałów.

Na początku lutego 1927 r. w składzie osobowym rzeczoznawców doszło do jednej zmiany. W miejsce mjr. Leona Zamecznika, który zachorował, pojawił się mjr Michał Grossek<sup>120</sup>.

Tymczasem śledztwo wykazało zbieżność niektórych wątków sprawy gen. Zagórskiego ze sprawą gen. Michała Żymierskiego<sup>121</sup>. Wojskowy Sąd Okręgowy nr 1 w Warszawie zdecydował jednak o odłączeniu postępowania przeciwko temu ostatniemu ze względu na niepodważalne dowody winy z jego strony, co też nastąpiło 15 lutego 1927 r.<sup>122</sup>.

Materiały źródłowe wskazują, iż sędziego śledczego na bieżąco informowano o wykryciu jakichkolwiek nadużyć budżetowych gen. Zagórskiego i to niekoniecznie związanych z zakupem samolotów. 10 lutego 1927 r. szef Korpusu Kontrolerów płk Nakoniecznikow-Klukowski listownie przekazał wiadomość mjr. Zielińskiemu, że ujawniono niewłaściwe wydatkowanie pieniędzy na sumę 4485 zł na cele sportowe (np. utrzymanie i polewanie kortów tenisowych – 2120 zł; zakup sprzętu tenisowego – 327 zł; urządzanie placów tenisowych i zapłacenie rocznej składki członkowskiej do Wojewódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej – 3838 zł<sup>123</sup>).

Adwokat Sznarbachowski 11 lutego 1927 r. złożył kolejne zażalenie do WSO nr 1 na trwające już 9 miesięcy bezzasadne przetrzymywanie w areszcie swojego klienta gen. Zagórskiego. Motywował je następująco: *śmiem sądzić, że żadne względy wojskowe w obecnej chwili już nie mogą uzasadniać zastosowania par. 171 pkt 5 kpw*<sup>124</sup>. Pięć dni później odbyło się, pod przewodnictwem płk. dr. Jana Armińskiego, posiedzenie WSO, który odrzucił zażalenie jako bezzasadne. Dodał jednocześnie,

<sup>118</sup> *Ibidem*, Tajne pismo z MSWojsk Korpusu Kontrolerów do wojskowego sędziego śledczego mjr. Zielińskiego, z 29 XII 1926 r., s. 1.

<sup>119</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania rzeczoznawców przez mjr. Zielińskiego, z 5 I 1927 r.

<sup>120</sup> *Ibidem*, List MSWojsk Korpusu Kontrolerów do WSO nr 1 w Warszawie, z 8 II 1927 r.

<sup>121</sup> W latach 1924–1926 był on zastępcą szefa Administracji Armii.

<sup>122</sup> Szerzej zob. *ibidem*, Wyciąg z posiedzenia dyspozycyjnego WSO nr 1 w Warszawie, z 9 II 1927 r., s. 1; *Z Sądu Wojskowego. Sprawa generatów Żymierskiego i Zagórskiego*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 41, s. 4; *Sprawa gen. Żymierskiego*, *ibidem*, nr 46, s. 5. Ostatecznie gen. Michał Żymierski został później skazany prawomocnym wyrokiem na degradację do stopnia szeregowca i osadzony w więzieniu. Szerzej zob. J. Poksiński, *Sprawa karna Michała Żymierskiego*, „Palestra” 2000, nr 4–8.

<sup>123</sup> Zob. CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Pismo szefa Korpusu Kontrolerów do WSO nr 1 (mjr. Zielińskiego), z 10 II 1927 r.

<sup>124</sup> *Ibidem*, List adwokata Zagórskiego do WSO nr 1 w Warszawie, z 11 II 1927 r.

ze śledztwo jest prowadzone z należyтым pośpiechem, zarządzona ekspertyza jest niezbędną ze względu na przebieg śledztwa i wedle meldunku sędziego śledczego rezultat tejże ekspertyzy wpłynie do sądu w najbliższych dniach<sup>125</sup>.

Rzeczoznawcy z Korpusu Kontrolerów zakończyli swoje analizy na przełomie lutego i marca 1927 r., po czym sporządzili opinię, którą wraz z dołączonymi aktami dostarczono gen. Zagórskiemu. Miał się on zapoznać z tymi materiałami i ewentualnie zgłosić wnioski w stosunku do końcowej ekspertyzy<sup>126</sup>. Na tę okoliczność gen. Zagórski został 19 marca 1927 r. przesłuchany przez sędziego kpt. Jana Krzyżanowskiego. Jego wypowiedź przybrała formę krótkiego komunikatu, który brzmiał: *w sprawie tej odmawiam wszelkich zeznań przed sądem – posiada bowiem ona charakter czysto administracyjny*<sup>127</sup>. Śledztwo prowadzone przez mjr. Konrada Zielińskiego ostatecznie zakończono 2 kwietnia 1927 r., a całą dokumentację przekazano do Prokuratury Wojskowej WSO nr 1 w Warszawie<sup>128</sup>.

### Akt oskarżenia

Akt oskarżenia, a właściwie jego projekt<sup>129</sup>, wpłynął do WSO nr I dopiero 23 sierpnia 1927 r. Nad jego sporządzeniem przez ponad 4 miesiące pracował płk Stefan Kaczmarek. Niewątpliwie tak długi okres stanowił naruszenie przepisów kpw<sup>130</sup>, co niejednokrotnie podnosił gen. Zagórski w kolejnych zażaleniach kierowanych do WSO nr 1<sup>131</sup>. Na 27 stronach aktu oskarżenia sformułowano 4 główne zarzuty wraz z ich uzasadnieniem. Przede wszystkim dotyczyły one umyślnej działalności na szkodę skarbu państwa gen. Zagórskiego w okresie, gdy kierował on Departamentem IV (Lotnictwa), a także w związku z działalnością spółki „Frankopol”, z którą był powiązany.

Pułkownik Kaczmarek wyliczył kilka zarzutów dotyczących rażących zaniedbań podczas realizacji dwóch umów zawartych 30 grudnia 1924 r. przez Departament IV z „Frankopolem”. Jego zdaniem, gen. Zagórski nie wykorzystał żadnych instrumentów nadzorczych nad funkcjonowaniem spółki, w tym możliwości kontroli jej wyposażenia, co mogło mieć wpływ na wykonanie umów<sup>132</sup>, oraz zbadania

<sup>125</sup> *Ibidem*, Wyciąg z „Dziennika posiedzenia dyspozycyjnego” WSO nr 1 w Warszawie, z 16 II 1927 r., s. 1.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Pismo do Wojskowego Sądu Rejonowego od wojskowego sędziego śledczego mjr. Zielińskiego, z 7 III 1927 r., s. 1; *Z sądu wojskowego. Sprawy generałów: Rozwadowskiego, Żymierskiego i Zagórskiego*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 74, s. 5.

<sup>127</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania obwinionego gen. Zagórskiego Władysława w dn. 19 III 1927 r., s. 2.

<sup>128</sup> *Zob. Z sądu wojskowego. Zakończenie śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 92, s. 4; Z. Cieślowski, *op. cit.*, s. 101.

<sup>129</sup> Była to prawdopodobnie ostateczna wersja aktu oskarżenia, na którą naniesiono tylko 1 poprawkę stylistyczną (na s. 3). *Zob. CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Akt oskarżenia przeciwko gen. Zagórskiemu*. Zbigniew Cieślowski uważa, że takich projektów było kilka. *Zob. Z. Cieślowski, op. cit.*, s. 103–104.

<sup>130</sup> Naruszono par. 237 kpw i związany z nim par. 182 kpw, który nakazywał uchylenie aresztu tymczasowego i śledczego, (...) *gdy ustaną powody jego utrzymania*. Paragraf 237 ust. 5 kpw brzmiał: *wniesienie aktu oskarżenia lub podanie wniosku, dotyczącego dalszego biegu śledztwa, powinno nastąpić w ciągu dni 8 od przestania aktów prokuratorowi wojskowemu* (podkreśl. – G.K.). *To samo odpowiednio stosuje się do prokuratorowskiego postępowania badawczego*. *Zob. Postępowanie karne...*, s. 112, 143.

<sup>131</sup> *Zob. Z. Cieślowski, op. cit.*, s. 102.

<sup>132</sup> *CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Akt oskarżenia przeciwko gen. Zagórskiemu*, s. 1, 8.

zgodności i celowości wydatkowania przez nią zaliczek (oraz pożyczek) udzielanych przez Departament IV<sup>133</sup>. Pieniądze te przeznaczano na rozbudowę fabryki mającej produkować samoloty wojskowe, a także na nabycie odpowiednich urządzeń umożliwiających ich konstrukcję. Śledztwo wykazało, że środki finansowe wydawano jedynie na zakup kolejnych samolotów i *materiałów do budowy płatowców i silników*<sup>134</sup>. W konsekwencji *nieinterweniująca* postawa gen. Zagórskiego doprowadziła – jak uzasadniał prokurator Kaczmarek – do ogromnych strat skarbu państwa, których nie pokrywał nawet zajęty później majątek spółki „Frankopol”. Stanowiło to podstawę do postawienia kolejnego zarzutu gen. Zagórskiemu polegającego na niezabezpieczeniu należytości skarbu państwa<sup>135</sup>. Podkreślono również umyślny charakter jego postępowania, ponieważ (...) *jako założyciel i członek zarządu spółki akcyjnej „Frankopol” wiedział, w jakim stanie są budynki i urządzenia techniczne fabryki, a także w czasie pełnienia funkcji szefa Departamentu IV interesował się sprawami Frankopolu, jeździł często do fabryki, a zatem wiedzieć musiał, że budowa fabryki jest nieukończona, i że maszyn potrzebnych do produkcji nie sprowadzono*<sup>136</sup>. Całą aferę z „Frankopolem” zakwalifikowano jako czyn karalny – zbrodnię z art. 578 kk z roku 1903<sup>137</sup>. Artykuł ten stanowił, że jeżeli m.in. *urzędnik albo funkcjonariusz instytucji dobroczynnej lub kredytowej (...) na mocy pozwolenia rządu doprowadził do (...) szkody mienia lub interesu majątkowego, powierzonych z urzędu jego pieczy, a ponadto szkoda ta okazała dotkliwa dla skarbu państwa, to mógł on zostać skazany na ciężkie roboty (...) na czas do lat ośmiu*<sup>138</sup>.

Kolejne dwa zarzuty połączono z podstawowym wątkiem śledztwa prowadzonego przez mjr. Zielińskiego, czyli zadłużeniem Departamentu IV za szefostwa gen. Zagórskiego. Prokurator płk Kaczmarek, sporządzając akt oskarżenia, starał się wyeksponować kilka faktów z tym związanych. Jednym z nich było samowolne dysponowanie budżetem Departamentu IV. Generał Zagórski corocznie go bowiem przekraczał, doprowadzając jednocześnie do narastania deficytu, co w oczywisty sposób powodowało straty skarbu państwa. Dokonywał tego przez zakupy sprzętu lotniczego we Francji (np. maszyn czy silników) bez zgody instytucji wojskowych będących w stosunku nadrzędności do Departamentu IV (np. Szefostwo Administracji Armii) albo omijając wszelkie procedury dotyczące ich nabycia (brak zgody Korpusu Kontrolerów)<sup>139</sup>. W opinii prokuratora płk. Kaczmarka, te *zlecenia samowolne i bezprawne (...) spowodowały zadłużenie Skarbu Państwa w roku 1924 na sumę około 6 552 786 zł w roku 1925 na sumę około 34 587 534 zł*<sup>140</sup>. Ponadto nadmiar zakupionych samolotów stawał państwo polskie i armię w niekomfortowej sytuacji. Po pierwsze, sprowadzone w zbyt dużej liczbie maszyny nie miały ani

<sup>133</sup> Wyliczono, że spółce „Frankopol” przekazano tytułem zaliczek i pożyczek sumę 3 mln 844 tys. 955 zł. Zob. *ibidem*, s. 1, 9.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 1.

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>137</sup> Do 31 VIII 1932 r. w byłej Kongresówce obowiązywał rosyjski kodeks karny Tagancewa z 1903 r.

<sup>138</sup> *Kodeks karny z r. 1903. Z uwzględnieniem zmian i uzupełnień, obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 V 1921 r.*, Warszawa 1922, s. 198–199.

<sup>139</sup> Zob. CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Akt oskarżenia przeciwko gen. Zagórskiemu, s. 2, 13–14.

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 4.

odpowiedniej liczby wyszkolonych pilotów, ani też hangarów<sup>141</sup>. Po drugie, wynikające z zadłużenia budżetu Departamentu IV permanentne opóźnienie spłat kolejnych rat za samoloty zamówione u zagranicznych kontrahentów odbierano – zdaniem prokuratora – jako *szkodę materialną, a także moralną, gdyż niedopuszczalne jest dla prestigu państwa niewywiązywanie się w terminie zobowiązań zaciągniętych zwłaszcza u dostawców zagranicznych*<sup>142</sup>. Dodatkowo przy zakupie samolotów gen. Zagórski nie kierował się żadnymi sugestiami uczestników konferencji zwoływanych w jego departamencie, a także opiniami instytucji lotniczych (np. Centrali Badań Lotniczych)<sup>143</sup>.

W akcie oskarżenia pojawiło się jeszcze jedno nader interesujące uzasadnienie zarzutu. Otóż – zdaniem prokuratora – dokonywanie zakupów niekorzystnie wpływało na rodzimy przemysł lotniczy, ponieważ *podczas gdy fabryki zagraniczne otrzymały liczne zamówienia dla lotnictwa polskiego, fabryki krajowe ograniczyć musiały produkcję do 3-ch dni w tygodniu i ostatecznie znalazły się w takiej sytuacji finansowej, iż rząd, by uniknąć katastrofy, zmuszony jest znacznymi kwotami finansować krajowe fabryki lotnicze, by tę tak ważną dla obrony państwa gałąź przemysłu uchronić od zagłady*<sup>144</sup>.

Akt oskarżenia zawierał także w stosunku do gen. Zagórskiego zarzut, że dokonywał on samowolnych wydatków na uroczyste podejmowanie pilotów z innych krajów, np. z Rumunii, Czechosłowacji czy Włoch. Wydatki tego rodzaju, według prokuratora Kaczmarka, tylko w 1925 r. zostały przekroczone o ponad 11 tys. zł<sup>145</sup>. Niejednokrotnie także – twierdził prokurator – gen. Zagórski swoim postępowaniem polegającym na przerzucaniu środków finansowych w budżecie na inne cele doprowadzał do jego zachwiania i destabilizacji<sup>146</sup>.

Całą przedstawioną w akcie oskarżenia działalność gen. Zagórskiego związaną z zarządzaniem Departamentem IV zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 636 kodeksu karnego z 1903 r. Przepis ten dopuszczał zamknięcie w domu poprawczym na czas nie krótszy niż 3 lata urzędnika, który, działając bez stosownego upoważnienia (pozwolenia), doprowadził do *poważnej szkody dla zarządu państwowego lub interesu skarbowego*<sup>147</sup>.

Ostatni zarzut wymieniony w akcie oskarżenia dotyczył zaniechania przez gen. Zagórskiego wszelkich działań w celu usprawnienia funkcjonowania Departamentu IV, którego błędy organizacyjne były mu znane, gdyż zawarto je w raportach Korpusu Kontrolerów oraz Centralnych Zakładów Lotniczych sporządzonych w latach poprzednich (m.in. w 1923 r.)<sup>148</sup>. Brak reakcji z jego strony – twierdził prokurator – doprowadził do *powstania szkody dla Skarbu Państwa, umyślnie nie przedsięwziął wbrew swoim obowiązkom służbowym właściwych środków, by szkodzi zapobiec, wskutek czego powstała dla Skarbu Państwa znaczna szkoda przez*

<sup>141</sup> Zob. *ibidem*, s. 26.

<sup>142</sup> *Ibidem*, s. 21–22.

<sup>143</sup> Szerzej zob. *ibidem*, s. 24–25.

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 25. Zob. także *ibidem*, s. 3.

<sup>145</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>146</sup> Zob. *ibidem*, s. 14.

<sup>147</sup> *Kodeks karny z r. 1903. Z uwzględnieniem...*, s. 228.

<sup>148</sup> Zob. CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Akt oskarżenia przeciwko gen. Zagórskiemu, s. 4.

*spowodowanie chaosu, uniemożliwiającego normalną gospodarkę materiałową*<sup>149</sup>. Za zagrażającą skarbowi państwa bezczynność przedstawiono gen. Zagórskiemu sankcję z art. 639 kk z 1903 r. w związku z par. 145 kk<sup>150</sup>. Z tego tytułu groziło mu *zamknięcie w domu poprawczym do lat 3 lub zamknięciem w więzieniu*<sup>151</sup>.

Ostatecznie, biorąc pod uwagę sformułowane zarzuty, prokurator płk Kaczmarek domagał się postawienia gen. Zagórskiego przed sądem, aby ukarać go w myśl art. 578 kk z 1903 r. ze skutkami przewidzianymi w art. 28 kk z 1903 r. Był to ten sam przepis, na który powoływano się przy zarzucie w sprawie „Frankopolu”, z tym, że był on obwarowany dodatkową karą degradacji, pozbawienia orderów i wydalenia z wojska<sup>152</sup>.

Podpisany przez płk. Kaczmarka akt oskarżenia opatrzone okrągłą pieczęcią prokuratora przy WSO nr 1 w Warszawie. Jeżeli chodzi o formalną stronę tego dokumentu, to zwraca uwagę niepełne jego datowanie. Mianowicie po słowach: „sporządzono w dniu” widnieje tylko pierwsza cyfra „2”, a między nią a następnym słowem „sierpnia” brak drugiej cyfry daty dziennej. Być może gotowy już projekt aktu oskarżenia 23 sierpnia 1927 r. przekazano do WSO nr 1, nie wpisując w nim pełnej daty jego sporządzenia, pozostawiając jej uzupełnienie (w przedziale od 23 do 29 sierpnia) samemu sądowi. Być może chodziło tu o danie sądowi więcej czasu na organizację samej rozprawy i wezwanie konkretnych świadków<sup>153</sup>. Niezależnie od intencji, jest to jednak istotne uchybienie formalne.

Akt oskarżenia nigdy nie został oficjalnie gen. Zagórskiemu przedstawiony. Stało się to z powodu jego tajemniczego zniknięcia na początku sierpnia 1927 r. W dniu 18 września 1927 r. decyzją WSO nr 1 całe postępowanie wstrzymano *aż do chwili ewentualnego ujęcia go*<sup>154</sup>. Akt oskarżenia pozostawał zatem w pogotowiu, choć zapewne niektórzy wojskowi zaangażowani w sprawę gen. Zagórskiego wiedzieli, że nigdy nie będzie wykorzystany.

W świetle istniejących, aczkolwiek niekompletnych materiałów źródłowych wiadać, że śledztwo prowadzone przez mjr. Zielińskiego miało charakter subiektywny, a nadrzędnym celem pozostawało doprowadzenie do skazania gen. Zagórskiego. Sprawa gen. Zagórskiego wyraźnie pokazuje, że po przewrocie majowym wojskowy wymiar sprawiedliwości stał się narzędziem sanacji w walce z przeciwnikami politycznymi, zwłaszcza zaś wywodzącymi się z kręgów wojskowych.

**Grzegorz Kulka**

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 4-5.

<sup>150</sup> Par. 145 kodeksu karnego wojskowego: *Żołnierz, który przy załatwianiu poruczonych mu interesów zarządu armji lub marynarki spełni czyn, stanowiący w myśl powszechnych ustaw karnych, zbrodnię lub występek w urzędzie, ulegnie karze, przewidzianej w tychże ustawach względem urzędników*. Zob. F. Hoesick, *Kodeks karny wojskowy tymczasowo obowiązujący*, wydanie nieurzędowe, Warszawa 1920, s. 81.

<sup>151</sup> *Kodeks karny z r. 1903. Z uwzględnieniem...*, s. 230.

<sup>152</sup> Zob. *ibidem*, art. 28, s. 9.

<sup>153</sup> Interesującą hipotezę podnosi w tej kwestii Zbigniew Cieślukowski, który twierdzi (*op. cit.*, s. 103–104), że zamieszanie z datą wynikało, iż ostateczna wersja miała zostać zaaprobowana przez osoby trzecie z wyższych władz polityczno-wojskowych.

<sup>154</sup> CAW, I.351.33.85, Akta w sprawie karnej gen. bryg. Zagórskiego Włodzimierza i innych nr 256/26, Wyciąg z „Dziennika posiedzenia dyspozycyjnego” WSO nr 1 w Warszawie, z 18 IX 1927 r., s. 1.